

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Dr Joanna Hytrek – Hryciuk

Oddziałowe Biuro Walk i Męczeństwa

IPN Oddział Wrocław

Przemoc seksualna na Ziemiach Zachodnich i Północnych w ostatnich miesiącach wojny i pierwszych powojenych latach po jej zakończeniu. Praktyka zdobywcy?

Problem badania przemocy na tle seksualnym w czasie II wojny światowej

Seksualność w trakcie konfliktu zbrojnego jest najczęściej kojarzona z wojenną przemocą seksualną. Są to zwykle ponure, szare historie kobiecych dramatów. Często historie te nie oglądają światła dziennego i nie tworzą pokoleniowej narracji, co w bardzo poważny sposób wpływa na jakość i stan badań oraz sposób formułowania pytań badawczych.

Z jednej strony problemem z którym musimy się mierzyć jest wstyd ofiar, ich obawa przed niezrozumieniem i ocenianiem. Cytatem, który doskonale ilustruje tą obawę jest myśl, którą zapisała w swoim dzienniku, wiosną 1945 r., anonimowa mieszkanka Berlina: *"Co to znaczy-hańba? Kiedy po raz pierwszy wypowiadałam to słowo na głos, w piątek wieczorem w piwnicy, ciarki przeszły mi po plecach. Teraz mogę już je przywołać w myślach, napisać zimną ręką, mówię je na głos, aby się do niego przyzwycząić. Dzwięczy jak coś ostatecznego i ostatecznego, ale takie nie jest"*¹. Powoływanie się w tym miejscu na anonimowe, budzące kontrowersję i podejrzwane o literackie korzenie źródło, wydaje się być jak najbardziej na miejscu. Efektem tych emocji jest bowiem przemilczanie problemu.

W nielicznych źródłach historycznych, którymi dysponujemy, słowo "gwałt" wogóle się nie pojawia. Jeżeli kobiety opowiadają o traumie przemocy seksualnej lub ją wspominają, używają zwykle literackich eufemizmów takich jak: "po tym co przeszłam" czy "po tym jak spotkało mnie coś stasznego". Steffi Fuhrmann, niemiecka Dolnoślązaczka, która w 1947 r. wyszła za mąż za polskiego leśniczego i pozostała w rodzinnej wsi, jako jedna z nielicznych opisała w swoich wspomnieniach kłopoty z fizycznym kontaktem między nią a mężem: "Po tym co zrobili mi Rosjanie byłam napiętnowana i panicznie bałam się zbliżenia cielesnego. Minęły tygodnie zanim

1 Anonim, *Kobieta w Berlinie. Zapiski z 1945 r.*, Warszawa 2004, s. 52.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

przyzwyczaiłam się do swoich <<obowiązków małżeńskich>>². Możemy się jedynie domyślać, że Fuhrmann padła ofiarą gwałtu, jednak o jego okolicznościach i skutkach niczego już się z tej relacji nie dowiemy.

Z drugiej strony problemem jest przekierowanie uwagi badaczy na działania wojenne reprezentowane przez siły zbrojne. Dominująca przez pierwsze powojenne dekady typowo męska narracja spowodowała, że wiele ważnych z punktu widzenia dzisiejszego referatu historii, nigdy nie ujrzy światła dziennego.

Choć na wstępie zaznaczyłam, że przemoc seksualna wobec kobiet w czasie II wojny światowej, na terenie ówczesnych wschodnich terenach Niemiec to jednocześnie bardzo jednakowe historie, zbliżone i powtarzalne, to trzeba podkreślić, że dotyczą indywidualnych ofiar a problem nie jest jednostkowy. Jak wynika z szacunków badaczy, tuż przed końcem II wojny światowej, żołnierze Armii Czerwonej zgwałcili 3,8 mln kobiet, z czego 1,4 mln na wschodnich terenach Niemiec: w Prusach Wschodnich, na Pomorzu oraz na Dolnym i Górnym Śląsku. Według statystyk 40% kobiet zostało zgwałconych wielokrotnie. W przypadku Dolnego Śląska dokładna liczba gwałtów jest niemożliwa do oszacowania. Z obliczeń K. F. Gaua wynika, że do gwałtów doszło w ponad połowie dolnośląskich gmin³.

To, że przemoc na tle seksualnym na zajętych przez Armię Czerwoną terenach miała miejsce, jest kwestią bezdyskusyjną. Poniżej scharakteryzuję źródła, na których oparłam swoje twierdzenie. Jednakże pytaniem badawczym, które należy również postawić, jest pytanie o to, dlaczego do nich dochodziło?

Badaczka tego zagadnienia Dagmar Herzog wskazuje na cztery funkcje przemocy seksualnej w trakcie wojny⁴. Pierwsza to produkt uboczny, rodzaj "łapówki" dla walczących, których zachęca się do kontynuowania walki i dalszego zabijania. Druga, traktuje przemoc jako rodzaj źle rozumianej "rozrywki" dla sprawców. Trzecia funkcja jest środkiem potwierdzającym władzę totalną na okupowanym terenie. Wreszcie ostatnia, czwarta, jest zapowiedzią ludobóstwa.

W przypadku tej ostatniej funkcji, doskonałą ilustracją jest konflikt na Bałkanach, który toczył się w latach 90. XX w. Pozostałe funkcje znajdują jednak swoje odzwierciedlenie w latach 1945 – 1948 na Dolnym Śląsku.

2 S. Wróbel, *Jestem Niemką w Polsce. Fragment mojego życia*, Wrocław 2010, s. 20.

3 K.F. Grau, *Schlesisches Inferno. Kriegsverbrechen der Rote Armee beim Einbruch in Schlesien 1945*, Stuttgart 1966, s. 136.

4 D. Herzog, Introduction. War and Sexuality in Europe's Twentieth Century, w: *Brutality and Desire. War and Sexuality in Europe's Twentieth Century*, red. D. Herzog, Houndmills 2011, Cyt za J. Ostrowska, *Przemoc seksualna w czasie II wojny światowej: nowe perspektywy badawcze*, źródło: ruj.uj.edu.pl, [dostęp z dnia 04.10.2020], s. 109.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

W akcie przemocy seksualnej chodzi więc przede wszystkim o naznaczenie ofiary, wykorzystanie jej i ukaranie. Pojawia się jednak kolejne pytanie o to, czy dynamika zajawiska jest zawsze taka sama? W bardzo interesujący sposób zjawisko gwałtów i przemocy wobec kobiet pokazuje w swojej publikacji Beata Halicka⁵. Powołując się na analizę Elke Scherstanoi, Halicka stawia tezę o przemianach, którym podlegała przemoc. Jej zdaniem, ślepa nienawiść Czerowonoarmistów słabła w miarę posuwania się wojsk. Liczba aktów przemocy nie zmalała, same gwałty stały się jednak mniej zwyrodniałe a na znaczeniu zyskała kwestia seksualnej żądzy, zetknięcie z "domową krzątanią", kobiecością, wspomieniem rodzinnej atmosfery i bliskości. "Wskazują na to również liczne relacje niemieckich kobiet, opisujących jak żołnierze, wdarłszy się do ich mieszkań, najpierw kazali się ugościć, zapraszali kobiety do wspólnego picia wódki dopiero potem zmuszali do aktów płciowych"⁶. Gdy lekarka z 1. batalionu strzeleckiego 16 Pułku Wojsk Pogranicznych NKWD, doktor Łanina prowadziła rozmowy na temat postępowania żołnierzy, ci odpowiadali, że doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że mogą zarazić się chorobą weneryczną, jednak, jak argumentowali: „przyjemnie jest widzieć, gdy «choroszeńkaja Frau» płacze ci na rękach”⁷. Również ta teza ma swoje odzwierciedlenie na Dolnym Śląsku: do masowych i butalnych gwałtów dochodziło między lutym a początkiem maja 1945 r. Później skala przemocy zmieniła się.

Pomijając sam fakt istnienia przemocy oraz traumy ofiar, gwałt może być również narzędziem kontroli. Przemoc seksualna stanowiła bowiem nie tylko sposób poniżenia samych kobiet ale także zastraszania i niszczenia lokalnych społeczności. Jak zauważyła Joanna Ostrowska: "Okupant niszczył w ten sposób więzi między poszczególnymi członkami grup społecznych, zastraszal ludność okupowanego kraju i uzależniał ją od strachu przed brutalnością i tragedią"⁸. Potwierdzeniem tych słów może być raport pastora z Żagania, który napisał: „Przedsięwzięcia wprowadzone przez dowództwo radzieckie są oceniane przez ludność niemiecką jako sprawiedliwe, wynikające z warunków wojennych, ale poszczególne przypadki samowoli, szczególnie fakty gwałtów na kobietach, trzymają Niemców w stałym strachu i napięciu”⁹.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, jakimi określeniami posługiwano się w stosunku do ofiar. We wspomnieniach żołnierzy Armii Radzieckiej ofary gwałtów to często "obcy", "wróg",

5 Zob. więcej: B. Halicka, *Polski Dzik Zachód: przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945 – 1948*, Poznań 2015.

6 B. Halicka, op.cit., s. 116.

7 N. Pietrow, *Pierwszy prezydent KGB Iwan Sierow*, Moskwa 2005, s. 43.

8 J. Ostrowska, *Przemoc seksualna w czasie II wojny światowej: nowe perspektywy badawcze*, źródło: ruj.uj.edu.pl, [dostęp z dnia 04.10.2020], s. 116.

9 Doniesienije czlena Wojennogo sowieta 1-go Ukainskiego fronta naczelnikowi Głównego Polityczeskogo Uprawnienija RKKK o polityczeskij obstanowkij na zaniatoj territorii Germanii w połosie wojsk fronta, [b. M-ca powstania dokumentu] 4.04.1945, w: *Wielikaja Oteczestwiennaja: Bitwa za Berlin*, t.15, Moskwa 1995, s. 214.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

"wojenne trofeum". Funkcjonariusz Wydziału Politycznego 1. batalionu strzeleckiego 16 Pułku Wojsk Pogranicznych NKWD informował przełożonych, że: „wskutek nieprawidłowego pojmowania poszczególńi żołnierze problem zemsty znajdują w gwałcie i znęcaniu się”¹⁰. Gwałt urósł więc również do narodowej mitologii. Jak pisze Jolanta Kałużna: "W ten sposób zhańbienie nietykalności kobiety jako przedstawicielki wrogiej nacji, jej godności osobistej oznacza naruszenie integralności wrogiej kultury i jednocześnie zhańbienie honoru walczących po drugiej stronie żołnierzy, którzy tym samym zawodzą w roli obrońców, mężów i ojców. Zadanie cierpienia kobiecie jest więc równoznaczne z zadaniem cierpienia całemu narodowi wroga"¹¹.

Struktura tekstu i wykorzystane źródła

Z powyższej analizy widać więc, że problem seksualnego wykorzystywania Niemek w pasie ziem ówczesnych Wschodnich Niemiec jest zjawiskiem bardzo złożonym i nie ogranicza się do samego aktu przemocy.

Jednocześnie jednak należy zaznaczyć, że zjawisko to nie skończyło się wraz z zakończeniem działań wojennych a wyżej zaznaczyłam również, że po maju 1945 r. zmieniła się dynamika zjawiska. W związku z tym niniejszy tekst będzie podzielony na dwie części: pierwsza będzie analizowała problem w trakcie działań wojennych, druga, po ich zakończeniu.

W niniejszej publikacji przemoc seksualna jest rozumiana jako zorganizowany gwałt wojenny, doświadczenie seksualnego niewolnictwa czy upokorzeniem związanym z seksualnością ofiar. Ale również, co omówię w drugiej części, jako rodzaj przemocy traktuję również zjawisko związków Niemek z żołnierzami Armii Czerwonej, najczęściej oficerami, co miało być formą ochrony przed atakiem ze strony innych żołnierzy lub jedynym możliwym sposobem na przeżycie. Charakteryzuje to również Beata Halicka pisząc: "Podczas radzieckiej okupacji zawierano niekiedy intymne związki oparte na regularnych, pozbawionych przemocy kontaktach, które jednak często polegały na jednostronnej zależności"¹².

Analizując problem musimy powrócić do pytania, jakie źródła są dostępne, skoro już wiemy, jakie nie są? W przedstawianych przeze mnie publikacjach dotyczących przemocy seksualnej wobec ludności niemieckiej na Dolnym Śląsku wykorzystuję możliwie dużą bazę źródłową. Opieram się na dokumentach publikowanych w Polsce jak i w Niemczech czy Rosji,

10 R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, Wrocław 2009, s. 44.

11 M. Kałużna, *Przemoc seksualna w konfliktach zbrojnych. Trauma niemieckich kobiet w czasie II wojny światowej*, w: *Przegląd Zachodni* 02/2009, s. 115.

12 B. Halicka, *op.cit.*, s. 116.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

których pełny wykaz można znaleźć w przedstawionej przeze mnie analizie "Rosjanie idą! Ludność niemiecka a żołnierze Armii Czerwonej (Radzieckiej) na Dolnym Śląsku w latach 1945 – 1948, wydanej we Wrocławiu dwukrotnie w roku 2010 i 2013.

Podstawowym źródłem archiwalnym wykorzystywanym w mojej pracy są dokumenty przechowywane w oddziale Bundesarchiv w Byreuth (Niemcy). W zespole Ost-dokumentation zebrano i opracowano niemal osiem tysięcy relacji i odpowiedzi na osiemnaście tysięcy ankiet, które dokumentują losy osób, które uciekły lub zostały wysiedlone z Dolnego Śląska w ostatnich miesiącach II wojny światowej lub pierwszych latach po jej zakończeniu. Część, bardzo jednak niewielka tej dokumentacji znajduje się również w wydanej w druku wielotomowej publikacji: *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Osteuropa*¹³. W moich pracach są również wykorzystywane materiały polskiej administracji, zarówno szczebla centralnego jak i wojewódzkiego.

W analizie skupiam się zwykle na terenie Dolnego Śląska, rozumianego jako teren w powojennych granicach. Ze względu jednak na fakt, że dzisiejsza konferencja odbywa się w Zielonej Górze, pomyślałam również, że interesujący dla czytelników może być wątek lokalny, który również uwzględniłam w tekście.

Przemoc, akt pierwszy.

Podobnie jak na innych terenach zajętych przez Armię Czerwoną, również na Dolnym Śląsku dochodziło do zjawiska przemocy na tle seksualnym. Jedną z relacji dotycząca tego tematu została przytoczona przez księdza Georga Gottwalda z Zielonej Góry. "W mieście w dzień i w nocy słyhać było potworne krzyki, atakowanych i gwałconych kobiet. To było polowanie na kobiety i dziewczynki. Niektóre, zgwałcone wielokrotnie, szukały pomocy w moim domu. Na porządku dziennym były również zabójstwa, tak dla zabawy. Obcinano ręce, nogi, kobietom odcinano piersi. Widziałem te ciała i grzebałem je"¹⁴. W innej relacji, z okolic Żar, rolnik próbował oddać opis wydarzeń jednym zdaniem: "To co przeżyły wówczas młode kobiety, to jest nie do opisanania"¹⁵.

13 Teren Dolnego Śląska obejmują trzy tomy: *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost – Mitteleuropa*, Bd I./1, I/2: *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich Oder-Neisse*, Bonn 1953; Bd. I/3: *Polnische Gesetze und Verordnungen 1944 – 1955*, Bonn 1960.

14 Bericht des Pfarrers Georg Gotwald, Dechant von Grünberg, 15 Juni 1949, w: *Dokumentation der Vrvtreibung der Deutschen aus Ost – Mitteleuropa I/2. Bd 2: DieVertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder – Neisse*, München 1984, s. 349.

15 Erlebnisbericht des Bauern und Gastwirts Oswald Pegesa aus Jessmenau, Kreis Sorau, 3 September 1952, w: *Dokumentation der Vrvtreibung der Deutschen aus Ost – Mitteleuropa I/2. Bd 2: DieVertreibung der deutschen*

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Tomasz Kruszewski, w swojej analizie tematu, przytacza losy Niemki, która próbując wydostać się z terenów okupowanych przez Armię Czerwoną na trasie od Gliwic do Żagania została zgwałcona trzydzieści razy¹⁶. O „orgii przemocy na brzegach Odry” pisze także brytyjski historyk Richard Overy¹⁷.

Ten obraz wydaje się jednym z najbardziej uniwersalnych opisów przemocy. Schemat był najczęściej następujący: na określonym terenie pojawiali się pierwsi, pojedynczy żołnierze Armii Czerwonej, następnie wojska frontowe a na końcu jednostki tyłowe, które na zajętych terenach pozostawały najdłużej.

Z prowadzonych przeze mnie badań wynika, że na terenie stacjonowania jednostek tyłowych Armii Czerwonej, do maja 1945 r. dochodziło zarówno do pojedynczych jak i masowych zgwałceń. Wiek ofiary, jej wygląd zewnętrzny czy kondycja zdrowotna nie miały znaczenia.

Ofiarami przemocy na tle seksualnym stawały się zarówno dziewczynki jak i kobiety w zaawansowanym wieku. Jedną z najmłodszych ofiar, która pojawia się w relacjach dolnoślązaków miała zaledwie osiem lat¹⁸. Na ataki na tle seksualnym narażone były jednak również kobiety w zaawansowanym wieku. Zgwałcone zostały m.in. pensjonariuszki domu starców w Pilgramowicach (pow. złotoryjski)¹⁹.

W Ziębicach (pow. ząbkowicki) oraz Wołowie odnotowano także przypadek nekrofilii. W tym pierwszym przypadku pijany radziecki oficer w czasie szamotaniny uderzył głową siedemdziesięcioletniej Niemki o żeliwną płytę pieca. Pomimo że kobieta zmarła na miejscu, żołnierz dokonał gwałtu, po czym zasnął koło zwłok. Obudził go dopiero patrol żołnierzy wezwany na pomoc przez córkę zabitej²⁰.

Ofiarami żołnierzy stały się również zakonnice oraz ewangelickie diakonisy, co oznaczało także łamanie kulturowego tabu. Siostra Anna Rüge relacjonowała: „Po wkroczeniu Rosjan siostry doświadczyły wiele biedy i strachu. Niektóre mogły się przed nimi [Rosjanami] uratować jedynie skacząc z okna, inne nie mogły się ustrzec, jedna siostra została zastrzelona, inne do krwi pobite, bo się broniły”²¹. Tylko w zgromadzeniu Sióstr Szarytek (według ustaleń własnych zgromadzenia) w

Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder – Neisse, München 1984, s. 307.

16 T. Kruszewski, *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944- 8/9 maja 1945 r.)*, i w pierwszych latach po jej zakończeniu, w: Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, seria e- monografie, Wrocław 2016, s.57.

17 Zob. więcej: R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, Wrocław 2009.

18 Bundesarchiv Byreuth (dalej Ba By), Ostdokumentation (dalej: Ost–dok), sygn. 1/200, Wiesnberge, kr. Głogau, k. 346.

19 R.O. Becker, *Niederschlesien 1945. Die Flucht – Die Besetzung*, Landeshut 1990, s. 259. 127

20 BA By, Ost – dok, sygn. 2/177, Münsterberg, kr. Frankenstein, k. 125; *Die Tragödie Schlesiens...*, s. 290

21 Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP Wr.), Zarząd Kościoła Ewangelickiego na Śląsku (dalej: Zarząd),

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

1945 r. dwadzieścia siedem sióstr zostało zastrzelonych, a jedenaście zgwałconych przez żołnierzy radzieckich. Sześć zakonnice zmarło w czasie ucieczki przed nadchodzącym frontem²².

Zagrożone kobiety szybko nauczyły się trudnej sztuki ukrywania. Chowały się w domach, piwnicach, zabudowaniach gospodarczych lub gdzieś poza domem: w stajniach, stogach sianach czy piwniczkach. Skrytki organizowano pod łózkami, w szafach i za szafami, a nawet w przewodach kominowych czy na dachach²³. „Noc w noc chowałyśmy się we trzy w starej szafie, niemożliwie wąskiej i to przez cztery tygodnie. Nie było miejsca na nogi, było mało powietrza, [...] po czterech tygodniach nasze nerwy były w strzępach” – wspominała jedna z mieszkanki Strzegomia (pow. świdnicki)²⁴. Niekiedy jedna kobieta radziła drugiej, aby odpowiadała zaczepiającym ją żołnierzom, że choruje na syfilis. Ten sposób jednak także nie podziałał, żołnierze często odkrzykiwali bowiem: „Nitschewo! Ja też mam!”²⁵.

Po atakach ze strony żołnierzy wiele ofiar wymagało pomocy medycznej. Jednym ze stałych krajobrazów zniszczonego Wrocławia była więc kolejka kobiet czekająca na pomoc medyczną w Klinice Chorób Kobietych Uniwersytetu Wrocławskiego. Zdaniem niemieckiego lekarza pracującego w uzdrowisku w Stroniu Śląskim (pow. bystrzycki) po fali przemocy, jakiej dopuścili się Rosjanie w nocy z 9 na 10 maja, zgłosiło się do niego pięćdziesiąt kobiet ze śladami gwałtu²⁶. Poważnym problemem były również szerzące się choroby weneryczne, które zostawiały długotrwałe ślady w organizmach kobiet. Do najpowszechniejszych należały infekcje pochwy, rzeżączka oraz wspomniany syfilis. Wielekobiet wymagało również interwencji chirurgicznych ze względu na rany odniesione w trakcie brutalnego stosunku.

Skutkiem masowych gwałtów były również nieplanowane ciąży. Na obecnym etapie badań nie udało się dotrzeć do jakichkolwiek danych statystycznych, które podawałyby liczbę dzieci urodzonych z gwałtu na Dolnym Śląsku. Szacunki takie istnieją jednak dla Berlina, co w pewnym stopniu pokazuje skalę problemu. Tylko między kwietniem i czerwcem 1945 r. zostało przez czerwonarmistów zgwałconych 100 000 kobiet i dziewcząt. Dwadzieścia procent z nich w wyniku gwałtu zaszło w ciążę, dziesięć procent urodziło dziecko. Między końcem 1945 r. a latem 1946 r.,

sygn. 15, Abschrift des Briefes von Schwester Anna Rüge von 1 VIII 1945, k. 20.

22 T. Mangel, *Das Schicksal der Schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/1946* [w:] *Forschungen und Quellen zur Kirchen und Kulturgeschichte Ostdeutschlands*, Hgg. B. Stasiewski, Bd. 22, Köln 1986, s. 162.

23 Zob. J. Hytrek -Hryciuk, *Rosjanie nadchodzą...*, s. 84.

24 F. Klier, *Verschleppt ans Ende der Welt. Schicksale deutschen Frauen in sowjetischen Arbeitslagern*, Frankfurt am Mein 1996, s. 79.

25 B. Ragotzi, W. Sonntag, *Syphilis, als Schutz von Vergewaltigung* [w:] H. Gleiss, *Breslauer Apokalypse 1945. Dokumentarchronik vom Todeskampf und Unterang einer Deutschen Stadt und Festung am Ende des II Weltkrieges*, Bd.5, Holstein 1986, s. 742.

26 BA By, Ost-dok, sygn. 1/206, Gemeinde Heudorf und Johannesberg, k. 81.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

pięć procent wszystkich urodzonych w Berlinie dzieci stanowiły tzw. "Russenkinder".

Kobiety, które nie chciały donosić ciąży decydowały się na jej terminację. Chociaż aborcja była w Trzeciej Rzeszy niedozwolona, w końcu marca 1945 r. lekarze zaczęli praktykować wydawanie specjalnych zezwoleń na „przerwanie ciąży u kobiety zgwałconej przez <<bolszewika>>”²⁷. Podstawą uzyskania takiego zaświadczenia był dekret Himmlera, w którym zaznaczono, że wydanie zgody musi być poprzedzone drobiazgowym śledztwem przeprowadzonym przez policję oraz Urząd Zdrowia. Warto również zwrócić uwagę na zapis, który określał, że kobieta, która zdecyduje się na donoszenie ciąży pochodzącej z gwałtu musi być świadoma, że urodzi "potomstwo niepożądane rasowo"²⁸. W sytuacji ostatnich miesięcy II wojny światowej oraz powojennym chaosie, zapis ten pozostawał jednak frazesem. O donoszeniu lub przerwaniu ciąży decydowały raczej indywidualne decyzje oraz warunki życia kobiet. Wiele z nich nie miało niezbędnych środków finansowych do utrzymania kolejnego członka rodziny, inne nie otrzymały wystarczającego wsparcia ze strony partnera i środowiska. W wielu konserwatywnych kregach, panna z dzieckiem, również pochodzącym z gwałtu, była powodem ostracyzmu dla matki.

W przypadku, jeżeli kobiecie nie udało się zorganizować zabiegu legalnie, w dużych miastach mogła posłużyć się podziemiem aborcyjnym. Przerwywaniem ciąży zajmowali się zarówno lekarze, jak również położne oraz pielęgniarki mające dostęp do odpowiednich środków medycznych. Niekiedy kobiety starały się samodzielnie wywołać poronienie. Nie wiadomo ile z nich zmarło lub zostało trwale ubezplodnionych w wyniku pokątnie wykonanego zabiegu.

Jak wspomniałam wyżej gwałt skierowany był nie tylko przeciwko jego konkretnej ofierze, ale również niszczył więzi społeczne, a niekiedy także doprowadzał do dramatów całych rodzin. Z jednej strony dochodziło bowiem do licznych samobójstw, z drugiej zaś niekiedy, ofiarami czewonoarmistów stawały się osoby broniące kobiet przed atakiem.

Jedna z mieszkanek Kotliny Kłodzkiej opisywała: „Już czteroletni Carl wie [...], że nie powinien zbyt dużo mówić o swojej matce. Któregoś dnia zobaczyliśmy, jak na szerokich nogach podszedł do drzwi i zastąpił wejście uzbrojonemu żołnierzowi, mówiąc <<Tu nix matka, tu tylko stara ciotka, nix jajek, nix masła, ty idź>>. I żołnierz sobie poszedł”²⁹. Wiele osób, które próbowały udaremnić gwałt zostało jednak zastrzelonych, pobitych lub wywiezionych w nieznane. Atmosferę

27 I.S. Kowalczuk, S. Wolle, *Roter Stern über Deutschland. Sowietische Truppen in der DDR*, Berlin 2001, s. 38.

28 Zob. Więcej: T. Kruszewski, *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944- 8/9 maja 1945 r.), i w pierwszych latach po jej zakończeniu*, w: Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, seria e- monografie, Wrocław 2016, s.51.

29 E. Haugwitz, *1945/1946 auf einem Gustshof in der Graftschaft Glatz*, w: *Letzte Tage in Schlesien. Tagebücher, Erinnerungen und Dokumente der Vertreibung*, Hgg. Von H. Hupka, München 1981, s. 267.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

strachu oddaje relacja mieszkanka Księginic (pow. wrocławski), która opisywała, że z dachu swojego domu widziała jak żołnierze, jeden po drugim, gwałcą dwudziestoletnią dziewczynę: „Ja i inni mieszkańcy patrzyliśmy, nie mogąc w żadnym razie pomóc, jeden z obecnych mężczyzn chciał powstrzymać te bestie, rzucając granatem. Miałyśmy siłę tylko, żeby go powstrzymać: po wybuchu granatu, została rozstrzelana cała wieś”³⁰.

W relacjach wielokrotnie pojawia się wątek alkoholu, a właściwie jego ilości, pod wpływem którego żołnierze dopuszczali się zgwałceń. Pijaństwo czerwonarmistów poważnym problemem w całym pasie stacjonowania Armii Czerwonej. Warto jednak przytoczyć przykład z okolic Zielonej Góry, regionu, który w okresie przedwojennym słynął z uprawy winorośli i produkcji wyrobów alkoholowych: „Największym nieszczęściem były ogromne składy wina, szampanów, koniaku i wszelkiego rodzaju wódek. [...] Bestialstwo i orgie ciągle pijanych ruskich żołdaków przechodziły wszystko. Okrucieństwo i gwałty bez końca” – wspominał jeden z duchownych³¹.

Przemoc, akt 2

Rezultatem fali seksualnego wykorzystywania kobiet oraz pogarszających się warunków życia kobiet, było zjawisko szukania sobie przez Niemki „opiekuna”. Był to najczęściej żołnierz wyższy rangą, mogący zapewnić bezpieczeństwo zarówno kobiecie jak i jej bliskim. We wspomnieniach często pojawia się informacja, iż: „Niektóre kobiety idą dobrowolnie do radzieckich żołnierzy, najczęściej oficerów, dbają o nich, opierają, gotują im, [...] sprzedają same siebie”³².

Tą wymuszoną sytuację podległości, również należy traktować jako przemoc. Pomimo braku fizycznego przymusu czy gróźb pozbawienia życia, nie może być tu mowy o dobrowolnym związku czy konkubinacie. Podległość kobiety w tej sytuacji jest bezdyskusyjna. Ciało kobiety, jej seksualność staje się tu kartą przetargową i nie może być mowy o prywatności życia seksualnego. Relację seksualną traktowano tu jak relację handlową podważając aspekt jej intymności i relacji głębszej relacji pomiędzy jej uczestnikami.

Zjawisko "szukania sobie opiekuna" przybrało na sile po maju 1945 r. wraz z nadejściem polskiej administracji i było odczuwalne jeszcze w trakcie prowadzenia akcji osadniczej na Dolnym Śląsku. Niemki szukały już nie tylko ochrony przed gwałtcelem ale również dostępu do żywności,

30 *Zwei Frauen aus Elfhofen* [w:] K.F. Grau, *op.cit.*, s. 71.

31 *Bericht des Pfarrers Georg Gottwald*, *loc.cit.*, s. 350.

32 *Erlebnisbericht des Maklers B.F. aus Breslau*, *Die Vertreibung...*, Bd I/2, s. 339.

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

czy próbowały w ten sposób uniknąć wysiedlenia. Polacy, którzy mieli zamieszkać we Wrocławskiej dzielnicy Leśnica, informowali władze, że "niemieckie dziewczęta zwołują zaprzyjaźnionych żołnierzy radzieckich i z ich pomocą wyrzucają repatriantów"³³.

Niekiedy związki między żołnierzami i Niemkami kończyły się tragicznie. W maju 1946 r. w strzegomskich kamieniołomach znaleziono zwłoki dziewiętnastoletki. Zdaniem władz została ona zastrzelona przez radzieckiego oficera, z którym się spotykała. Po zabójstwie oficer zrzucił zwłoki z ponad czterdziestometrowej skarpy do wypełnionego wodą wyrobiska. Jak twierdzili krewni kobiety, nie chciała ona dłużej utrzymywać tej znajomości³⁴.

Podsumowanie:

Niewątpliwie w przypadku Dolnego Śląska, część rozgrywających się tu wydarzeń było spowodowanych antyniemiecką propagandą kierowaną do czerwonoarmistów oraz nosiło znamiona zemsty. Juri Aleksander Dodlew, jeden ze zdobywców Berlina, w rozmowie z niemiecką reżyserką, Helke Sander, zapytany o gwałty na Niemkach, powiedział: „Rezultatem tej historii jest nienawiść. Niemcy nie gwałcili naszych kobiet? Tak, to było wiadomo z naszej prasy. Mechanizm funkcjonuje gładko. Krew za krew. Jeżeli wy to robiliście, my zrobimy to samo”³⁵.

Gwałt nie był jednak "przywilejem" Armii Czerwonej. Do aktów przemocy na tle seksualnym dochodziło bowiem nie tylko na terenie Europy Wschodniej, ale również na ziemiach wyzwolanych przez jednostki Amerykańskie czy Francuskie. Jednak w przypadku ataków, których dopuszczali się czerwonoarmiści ich skala jest zupełnie wyjątkowa. Ponadto, czerwonoarmiści dopuszczający się gwałtu na terenach Niemiec Wschodnich najczęściej pozostawali bezkarni, co w nieformalny sposób legitymizowało zjawisko. Choć dowództwo jednostek doskonale zdawało sobie sprawę z postępowania żołnierzy, wyciąganie wobec nich konsekwencji należało do sytuacji wyjątkowych. Dwie mieszkanki Dębownicy (pow. ząbkowicki) oskarżyły o gwałt sierżanta jednej z komendantur wojskowych. Żołnierz miał zostać aresztowany, nie wiadomo jednak, czy został skazany³⁶. W kwietniu 1945 r. na Dolnym Śląsku doszło prawdopodobnie do rozstrzelania czterdziestu żołnierzy i oficerów, co miało zniechęcić innych do dalszych okrucieństw. Kara ta nie

33 Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr.) zespół: Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWWr), sygn. VI/187, Rejonowy Inspektorat Osadnictwa PUR w Psim Polu do Pana Wojennego Komendanta Wojsk Polskich we W-wiu, Psie Pole 30 VIII 1945 r., bp.

34 Archiwum Państwowe We Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (dalej: AP Kam), zespół: Starostwo Powiatowe w Świdnicy (dalej: SP w Świdnicy), sygn. 36, Sprawozdanie miesięczne z terenu powiatu i miasta Świdnica za okres I V–30 V 1946 r., op.cit., k.15.

35 *Befreier und Befriete. Krieg, Vergewaltigung, Kinder*, Hgg. H. Sander, B. Jahr, Frankfurt am Main 2005, s. 129.

36 BA By, Ost-dok, sygn. 2/177, Münsterberg, kr. Frankenstein, k. 125

Konferencja naukowa "Człowiek wobec systemów totalitarnych na środkowym Nadodrzu 1933 – 1989, Edycja III: Od aborcji do eutanazji. Praktyki nazistów i komunistów.
15.10.2020, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

przyniosła jednak rezultatu. Gdy wrocławski pastor Joachim Konrad wystosował prośbę do komendanta wojskowego miasta, majora Liapunowa, aby interweniował w sprawie gwałtów, ten miał energicznie odpowiedzieć: „żołnierz to żołnierz” co oznaczało nieformalną zgodę dowództwa na tego typu działania³⁷. Także Freya von Moltke próbowała interweniować u komendanta Świdnicy w sprawie zachowań żołnierzy. W odpowiedzi na skargę usłyszała jedynie, że: „Każdy mężczyzna potrzebuje kobiety”³⁸.

Badaczki tematu od lat apelują o to, aby w badaniach naukowych prowadzonych nad codziennością II wojny światowej przełamać tabu związane z przemocą na tle seksualnym. Zdeterminowany przez porządek płci kanon przedstawiania doświadczeń utrudnia bowiem refleksję nad wojną, badanie wymiaru doświadczenia przemocy na wielu polach a także oceny ich konsekwencji społecznych i psychologicznych już po wojnie. W przypadku samych ofiar, to co wyparte lub przemilczane należy często przekraczania granic wyznaczonych przez normy społeczno – kulturalne. "W tym obszarze zapomnienia szczególne miejsce zajmuje przemoc seksualna, wobec której panował do niedawna swoisty pakt milczących – sprawców, ofiar, naocznych świadków, którzy nie chcieli, nie mogli lub nie potrafili opowiedzieć o tych traumatycznych wydarzeniach"³⁹. Siedemdziesiąt pięć lat po wojnie wielu świadków jednak już nie żyje. Nie mamy możliwości aby zadać odpowiednie pytania badawcze i często jesteśmy skazani na analizowanie niepełnych relacji. Należy w pełni zgodzić się z Joanną Ostrowską, iż doświadczenie świadków, ofiar i sprawców związane z seksualnością, które przez dekady było pomijane, stanowi dopełnienie biografii i wojennych i powojennych.

37 G. Thum, *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, Wrocław 2005, s. 76.

38 F. von Moltke, *Wspomnienia z Krzyżowej 1930 – 1945*, Warszawa 2000, s. 83.

39 D. Kałwa, *Przemoc i zapomnienie. Druga wojna światowa z persektywy płci kulturowej*, w: *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*, red. K. Błażejewska, D. Korczyńska – Partyka, A. Wódkowska, Gdańsk 2015, s. 31.